

BEKA KSH, MAMAMAMONA

Wchodzę do szafy jak Narnia
A na wieszakach są drogie ubrania
Widziałem obrazy Picassa
Ale ja wolę kulturę na klatkach
Minus 20 i flaszka
My pochowani w altankach
mówią ze morda nie szklanka
ile ja takich szklaneczek z ziomami wyjechałem do gardła
nie wiem
pytałem się wtedy ciebie
czy kiedyś może zejdziemy na ziemię
dzisiaj się patrze na ciebie
zrobiłem kase ze nie wiem
czy w końcu zabiłem biedę
ona może tu wrócić
może mieć gucci
i dalej się smucić
gdy forsa tu zmienia podejście tych ludzi

dlaczego mało jej
wiecznie jej mało
kochamy mamonę
choć nie jest mamą, nie

mamo ja wrócę nad ranem
założę grzecznie pidżamę
zmrużę już oczka, się kładę
wyjmij z kieszeni kanapkę znowu zarobiłem kaszkę
nawijając o tym jaka duża mam kielbaskę
kupiłem sobie drogą pastę myję sobie zęby
kiedy wstaje o 13 , kobiety sa jak plaster
bo kiedy zrywasz to boli
ale to nie ważne
jak rana oddycha, to szybciej się goi
biegam, bo po to mam nogi
synek głodny, to ukradnę
nie wiem kiedy będzie łatwiej
szukam portu, płynę statkiem

dlaczego mało jej
wiecznie jej mało
kochamy mamonę
choć nie jest mamą, nie